

C

WYPOWIEDZI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO
NA KONFERENCJI BYŁYCH PREMIERÓW 7 MARCA 1934 ROKU

W styczniu bieżącego roku upłynęła czterdziesta rocznica podpisania polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy, zwanej potocznie deklaracją o niegresji lub nieściśle "paktem nieagresji". Znaczenie deklaracji było olbrzymie; współcześni jednak tak jak i historycy różnią się zasadniczo w swych ocenach tego posunięcia w polityce międzynarodowej. W bogatej już dziś literaturze przedmiotu, że wspomniemy tu tylko artykuły Hansa Roosa, B. Čelovsky'ego, Anny Cienciała, Z.J. Gąsiorowskiego oraz "kontrowersyjną", używając tu delikatnego określenia, książkę Karola Laptera, istnieją podstawowe różnice w interpretacji i przedstawieniu deklaracji o nieagresji. Nikt nie kwestionuje jednego faktu -- deklaracja była niewątpliwie dziełem Józefa Piłsudskiego. Dlatego też każda wypowiedź Marszałka z tego okresu dotycząca polityki zagranicznej zasługuje na szczególną uwagę i analizę.

Wypowiedź Marszałka Piłsudskiego na konferencji byłych premierów pomajowych stanowi niewątpliwie najważniejszy dokument dający nam wgląd w rozumowanie i koncepcje twórcy deklaracji polsko-niemieckiej. Treść tej wypowiedzi została jak dotąd zrelacjonowana w paru słowach przez Pobóg-Malinowskiego, nieco obszerniej przez Józefa Becka, a wzmiankę o niej znaleźć również można w Diariuszu Szembeka. Zanim więc przejdziemy do samego dokumentu, przypomnijmy co napisali o tym wyżej wymienieni: historyk, minister i viceminister spraw zagranicznych RP.

Pobóg-Malinowski pisze co następuje: "Już 12 kwietnia 1934 zaprosił [Piłsudski - P.W.] do Belwederu Prezydenta Mościckiego i wszystkich pomajowych premierów -- Bartla, Switalskiego, Sławka, Prystora, Jędrzejewicza i min. Becka, by dać im zalecenia na przyszłość. Koniunkturę, wytworzoną

przez zawarte pakt, uważał za korzystną; należało jednak liczyć się z
możliwością nawet nagłej zmiany; żaden rząd, żaden dyktator -- mówił tu
Marszałek -- nie może rozpoczynać wojny, jeśli siedzi niepewnie ' w swoim
siodle domowym'. Należy więc czujnie śledzić rozwój sytuacji wewnętrznej
u obu 'niebezpiecznych partnerów', badać zachodzące tam zmiany politycz-
ne, społeczne, gospodarcze, organizacyjne. Należy też zdać sobie jasno
sprawę, który z tych dwóch drapieżników jest bardziej niebezpieczny i który
może wcześniej rzucić się na Polskę. Polecając zebrany przemysleć ten
problem, Marszałek wnet potem, w tymże celu, wezwał do siebie wszystkich
inspektorów armij i kilku wyższych oficerów Sztabu, powołał też do życia
'komórkę specjalną' dla badań i studiów, kierownictwo jej powierzając gen.
K. Fabrycemu." (Najnowsza historia polityczna Polski, Londyn, 1956, t.II,
s.556).

Porównując powyższy ustęp z zapiskiem z konferencji, który podany
będzie poniżej, widać, że Pobóg-Malinowski podał błędną datę, a mianowi-
cie właśnie datę konferencji wojskowej. Wydaje się, że także przeniósł
niektóre z zagadnień poruszanych na tej ostatniej na konferencje b.premierów.
To, że data 12 kwietnia nie mogła być ścisłą, widać z zapisku Szembeka
który podaje, że tegoż właśnie dnia odbyła się sesja w Głównym Inspektoracie
Sił Zbrojnych pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego, który "oświadczył
że na posiedzeniu, które się niedawno odbyło w obecności Prezydenta RP oraz
byłych premierów oświetlił obecną sytuację międzynarodową Polski." (Diariusz,
t.I, s.153).

Najobszerniejsze sprawozdanie z konferencji byłych premierów zawiera
Dernier Rapport Becka. Jakkolwiek Beck nie podaje żadnej daty, poświęca
on konferencji blisko półtorej strony (61-62). Po opisanu części wstępnej,
w której Marszałek zaznaczył użyteczność tego typu konferencji i porównał
je do zebrań brytyjskiego Privy Council, Beck podaje co następuje:

† "Marszałek przeszedł następnie do zagadnień aktualnych. Wskazał na to, że umowy niedawno podpisane z obu wielkimi naszymi sąsiadami postawiły Polskę w sytuacji wyjątkowo korzystnej, bez precedensu w jej historii. Poprzednio, na przestrzeni wieków, mieliśmy trudności bądź to z jednym bądź to drugim sąsiadem, a ich sojusz w pewnym momencie doprowadził do katastrofy naszego kraju. Obecna korzystna konjunktura, powiedział, nie może trwać wiecznie, ale jeśli potrafimy przedłużyć jej egzystencję, każda chwila w ten sposób uzyskana pozwoli na umocnienie naszego kraju. Jeśliby jednak ta sytuacja doznała zbyt gwałtownych przemian, byłoby możliwe, że znaleźlibyśmy się znowu wobec ewentualności konfliktu zbrojnego. ' Jeśli chodzi o sprawę wojny, kontynuował Marszałek' sformułowałem moje sugestie i wyraziłem moją opinię prezydentowi Rzeczypospolitej'. Ale, dziś chciał on mówić jedynie o podstawowych zasadach naszej polityki zagranicznej: ' Widzę jasno, powiedział, kilka bardzo prostych zasad! Najważniejszym zagadnieniem są stosunki z naszymi sąsiadami. Te stosunki są gwarantowane naszymi sojuszami. Następnie przychodzą problemy, które mogłyby się pojawić w rejonach bliskich Polski, a dopiero następnie wszystkie sprawy pozostałe ... Wreszcie stawiam zasadę następującą: nie należy nigdy skłaniać się przed nikim'. Następnie

[Marszałek -- P.W.] mówił raz jeszcze o niedawno podpisanych paktach, przypominając, że cały świat wierzył nieomal jak w dogmat, że stosunki pomiędzy Polską a Niemcami będą stale się pogarszały; powiedział również, w tym momencie, jak bardzo cenił sobie moją współpracę w uregulowaniu spraw tak skomplikowanych."

Powyższy ustęp, w tłumaczeniu z francuskiego (niżej podpisany nie dysponował oryginalnym tekstem polskim) nasuwa pewne wątpliwości co do jasności sformułowań. Ma się uczucie, że streszczając wypowiedzi Marszałka, Beck równocześnie przekłada je na swój własny, dyplomatyczny, język. Tym ciekawszy więc jest zapis z konferencji sporządzony przez

Kazimierza Świtalskiego a znajdujący się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie w Zbiorze Zespołów Szczątkowych: Akta Sprawy płk. Kazimierza Świtalskiego, sygnatura 71, tom. II. Jest to odręczna notatka, pisana naogół czytelnie, której treść wydaje się ~~niepowiadającym~~ oddawać możliwie wiernie nie tylko myśli Piłsudskiego, ale i jego sposób wyrażania się. W formie jak podana będzie poniżej, ustępy zaznaczone cudzysłowem będą dosłownymi cytatami z notatki. Inne części podane będą w streszczeniu, starając się zachować styl zapisku:

Konferencja w Belwederze 7 III 1934 b. premierów (Bartel, Prystor, ~~Stawek~~, Jędrzejewicz, Beck, Prezydent). Konferencja została zwołana, gdy sprawy zagraniczne dojrzały. RP doznała co znaczy gdy 2 sąsiedzi dogadują się i "to niebezpieczeństwo istnieje zawsze". Po wojnie jest ono o tyle mniejsze, że Ententa pobiła Niemców a Komendant Rosję. Ale Rapallo, choć jest ono nie tylko skierowane przeciw Polsce, ale i światu, jest tym niebezpieczniejsze dla RP, bo RP ^{jest} "ogniskiem kłopotów". Piłsudski mówił nadal: "Przymierze z Francją nie dawało dostatecznej siły. Trzeba było dla nich robić ofiary. Wyzyskiwali to zagrożenie Polski wszyscy..." Ze strony Rzeczypospolitej: jedynie "włożenie do dupy wszystkim".

"Na ułożenie stosunków pokojowych poszła Rosja!" [podkreślenie w tekście ~~Świtalskiego~~ - P.W.] "Ze strony Niemiec był stosunek wrogi.... Kmdt wyzyskał moment wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów i postawił sprawę w sposób następujący: skoro Niemcy nie są obecnie wstrzymywane gwarancjami Ligi Narodów, to muszą dać Polsce jakieś gwarancje bezpieczeństwa. [podkreślenie ~~Świtalskiego~~ ^{w tekście} - P.W.] Inaczej Kmdt. będzie musiał zastosować w swych pracach wojskowych system obrony zwrócony wyraźnie przeciw Niemcom. Nadszpiewanie Hitler chwycił tę myśl skwapliwie tak, że w cztery dni Moltke mógł już doręczyć Kmdtowi projekt ułożenia stosunków. Hitler poszedł tu odważnie przeciw Prusakom, począł

25

emuncjować uznanie dla Polski jako państwa. Kmdt mniej sobie ceni akty podpisane a więcej to, że przez stanowisko Hitlera zmienia się psychologia narodu niemieckiego w stosunku do Polski." Nawet gdyby do władzy przyszli Prusacy, to znaczy najgorsza ewentualność, to muszą mieć przeszkody w narodzie niemieckim w nawrocie do anty-polskiej linii. Komendant wyrażał się z uznaniem dla Niemiec, "że umieją iść etapami" [podkreślenia w tekście ~~Switalskiego~~ - P.W.]

"Przez pakt nieagresji nastąpił olbrzymie przeobrażenie w stosunkach międzynarodowych a Kmdt wywalczył dla Polski sytuację, której nigdy nie miała. Najtrudniejszą sprawą, którą Komendant osiągnął było to, że oba pakt zostały osiągnięte bez żadnych dodatkowych zobowiązań, a co wobec tego, że obecnie Niemcy i Rosja się kłóca, więc trzeba było osiągnąć tę czystą linię, że przez to Polskę nie zobowiązuwać do popierania żadnej strony przeciw drugiej. Sojusze dawne należy utrzymać dla przeciwwagi, ale obecnie za utrzymanie tych sojuszy nie potrzebuje Polska płacić ofiarami." [Podkreślenia ~~Switalskiego~~ - P.W.]

Sprawa przeciwdziałania paktom nieagresji przez państwa, którym zależało na wyzyskiwaniu RP. "Kmdt nie wierzy jednak i przestrzega, by nie uważać, że to ułożenie pokojowych stosunków z oboma sąsiadami miało trwać wiecznie; Kmdt oblicza, że dobre stosunki między Polską a Niemcami mogą trwać może jeszcze cztery lata ze względu właśnie na przemiany psychiczne, które dokonują się w narodzie niemieckim, za więcej lat Kmdt jednak nie ręczy." Po jego śmierci ten stan rzeczy będzie "bardzo trudno utrzymać, gdyż Kmdt posiada dar inwencji odwleczenia czy postanowienia sprawy inaczej, gdy tego potrzeba. 'Taki ma umysł sprytny' powiedział Kmdt żartem." [podkreślenie ~~Switalskiego~~ - P.W.]

Komendant pracował usilnie, by Polskę zabezpieczyć "na drodze dyploma-

tycznej. Przestrzegał przy tej robocie następujących zasad. 1. Trzymać się zasady, że w 'Selbstschränkung' wychodzi rzecz dopiero. Trzeba umieć ograniczać swoje cele 2. Nigdy nie zniżać głowy tzn przestrzegać godności co dawało Kndtowi zawsze dobre rezultaty. 3. Zadanie Polski jest na wschodzie, tzn tutaj może Polska sięgać po możliwość stania się właśnie na Wschodzie czynnikiem wpływowym. Nie należy się ani mieszać ani próbować oddziaływać na stosunki między państwami zachodnimi. Dla tego celu osiągnięcia wpływu Polski na wschodzie warto jest, ^{wiele.} nawet poświęcić z dziedziny stosunku Polski z państwami zachodnimi." [podkreślenie ^{w tekście} Świtalskiego - P.W.].

Komendant uważa, że stabilizacja wewnętrzna uniemożliwia wymuszenie na RP via sprawy wewnętrzne, lub tą drogą wpłynąć na jej politykę zagraniczną. "Pochwała dla Becka jako dla swego dobrego i zdolnego współpracownika." [podkreślenie w tekście - P.W.]

Nie zamierzamy tu przeprowadzać analizy tego dokumentu, ale należałoby chyba zwrócić uwagę na dość istotne różnice pomiędzy tą wersją a wersją ^{podaną} później przez Becka. Zapisując uwagi Marszałka na gorąco, Świtalski mógł łatwo opuścić pewne słowa czy sformułowania, chociaż "telegraficzny" styl zapisku wskazuje raczej na to, że starał się każdą myśl uchwycić choćby najbardziej skrótowo. Wydaje się więc, że zapisek Świtalskiego wnosi pewne nowe elementy i być może jest najwierniejszym oddaniem wypowiedzi Marszałka Piłsudskiego z dnia 15 marca 1934 roku.

Piotr Wandycz